

## UZASADNIENIE

Apelacja okazała się nieskuteczna w tej części, w której obrońca starał się zakwestionować prawidłowość zaprezentowanej przez sąd I instancji oceny dowodów oraz trafność poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Ocena ta nie jest bowiem ani dowolna, ani nielogiczna, nie pozostaje też w sprzeczności z doświadczeniem życiowym. Poprzedzona została ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i stanowiła wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Została też należycie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – argumentowana w uzasadnieniu. Argumenty zawarte w apelacji wniosków powyższych nie podważają. Skarżący, skoncentrowany głównie na próbie podważenia wiarygodności zeznań syna oskarżonego pomija, iż jego relacje dla niniejszej sprawy nie miały istotniejszego znaczenia. Nie w oparciu o nie bowiem ustalono, że nielegalny pobór wody miał miejsce i dokonywany był przez oskarżonego. To z protokołów oględzin ujawnionego przyłącza i sposobu rozprowadzenia instalacji hydraulicznej wynikało, iż nielegalnie pobierana woda służyła do zasilania niewielkiego zbiornika położonego na działce, której wyłącznym użytkownikiem był oskarżony. Oskarżony bardzo często na niej przebywał i hodował na niej kury, czemu sam nie zaprzeczał. Jako logicznym i zgodnym z doświadczeniem życiowym jawił się w tej sytuacji wniosek, iż jedyną osobą, która mogła być zainteresowana nielegalnym poborem wody i odnosić z tego procederu korzyść, był oskarżony. Wniosek ten potwierdzały zeznania złożone w toku dochodzenia przez A. J., wezwanego na miejsce w związku z odkryciem tego przyłącza. Wynikało z nich, że oskarżony w jego obecności wypowiadał się w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do tego, iż miał wiedzę o tym przyłączu, znał dokładny sposób rozprowadzenia wody, a nadto przyznawał, że wykorzystywał ją do pojenia kur. Co prawda A. J. starał się później zeznania te zdyskredytować, tym niemniej sąd I instancji słusznie uznał, iż świadek postąpił w ten sposób, aby nie wikłać się dalej w tę sprawę i nie obciążać oskarżonego. Sam jednak fakt odwołania uprzednio złożonych czy to zeznań, czy wyjaśnień nie skutkuje ich automatycznym wyeliminowaniem z materiału dowodowego. Wyjaśnienia ( zeznania ), które zostały następnie czy to odwołane, czy zmienione, nadal stanowią dowód w sprawie i tak, jak każdy inny dowód, podlegają swobodnej ocenie sądu. O ich wartości dowodowej nie decyduje ani stadium postępowania, ani czas, w którym zostały złożone, lecz ich treść, oceniana wedle reguł zawartych w art. 7 kpk i w konfrontacji z innymi dowodami. Tymczasem zupełnie nie przekonują powody, jakimi A. J. tłumaczył przyczyny zmiany swoich relacji. Trudno zgodzić się z sugestiami, że był to rezultat oszukańczych zabiegów przesłuchujących go funkcjonariuszy policji, ukierunkowanych na umieszczenie w protokole słów przez świadka w rzeczywistości nie wypowiedzianych. Nie ma żadnych podstaw, aby sugestie o niedozwolonych metodach pracy śledczych podzielić. Protokół przesłuchania miał czytelną postać. Sam świadek przed sądem przyznał, iż treść złożonych zeznań została mu odczytana. Przed podpisaniem protokołu nie zgłaszał co do jego treści żadnych uwag, czy zastrzeżeń. Należy więc wykluczyć wątpliwości co do zgodności tych zapisów ze złożonymi wówczas przez niego wypowiedziami.

Nie są również skutecznymi zarzuty odnoszące się do oszacowania ilości i wartości wody będącej przedmiotem zaboru. Wyliczono ją bowiem w oparciu o kubaturę zbiornika i przy uwzględnieniu zeznań E. K. ( k. 55 odwrót ), z których wynikało, iż zbiornik był wypełniony. Tak wyliczona wartość szkody była wręcz dla oskarżonego najbardziej korzystna, albowiem nie uwzględniała wody zużytej od czasu zainstalowania nielegalnego przyłączenia do czasu jego wykrycia.

Rację miał natomiast obrońca podnosząc, iż wymierzoną oskarżonemu karę cechuje rażąca surowość. Pamiętać należy, iż w świetle uregulowań obowiązującego kodeksu karnego ( por. choćby art. 37a kk ) wyraźną jest zasada preferencji kar nieizolacyjnych we wszystkich tych wypadkach, w których sąd ma możliwość wyboru ich rodzaju. Zasadę tę stosować należy nie tylko w przypadkach sankcji alternatywnych, czego wyrazem jest choćby przywołany w zdaniu poprzednim przepis. Sąd winien każdorazowo w pierwszej kolejności badać możliwość orzeczenia grzywny, czy kary ograniczenia wolności, o ile taka kara będzie mogła spełniać swoje cele. Oskarżony jest osobą w podeszłym wieku. Wartość przedmiotu kradzieży była małą, a zważywszy na podmiot pokrzywdzony, szkoda dla jego interesów była znikoma. Nie zachodziła więc potrzeba sięgania po najsurowszą rodzajowo karę – nawet, gdyby była orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Kara grzywny, połączona z obowiązkiem naprawienia szkody, zważywszy

na sytuację materialną oskarżonego stanowi wystarczającą dolegliwość i odpłatę za czyn o stosunkowo niewielkiej społecznej szkodliwości.